

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 1 października 2015 r. w sprawie o sygn. akt III K 54/15 uznał oskarżonego M. N. za winnego tego, że w bliżej nieustalonym czasie, nie później niż do dnia 22 maja 2012 roku, działając wspólnie i w porozumieniu z D. B. i A. N., wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia z terenu Holandii na teren Polski znacznej ilości substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w ilości 3816,21 grama netto, ujawnionej na terenie P. w ten sposób, że przebywając na terenie Holandii polecił A. N. przekazanie pieniędzy na podróż z Polski do Holandii D. B. a następnie po przyjeździe D. B. do Holandii wręczył pieniądze na paliwo i koszty powrotnej podróży do Polski oraz polecił innym osobom umieszczenie w samochodzie, którym poruszał się D. B. amfetaminy w tej ilości w celu jej dalszego przekazania A. N., przebywającemu w Polsce i którą to amfetaminę D. B. następnie przemieścił na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 06.12.2006 r. do dnia 05.02.2009 r. kary pozbawienia wolności za przestępstwo podobne z art. 55 ust. 3 i art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 10.04.2007 r. sygn. akt III K 55/07, tj. popełnienia przestępstwa z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 55 ust. 3 w/w ustawy wymierzył mu karę 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet na podstawie art. 63§1 k.k. okres tymczasowego aresztowania od 24.10.2014 oraz na podstawie art. 33§2 k.k. wymierzył mu karę grzywny w liczbie 200 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda z nich, a także orzekł o kosztach procesu.

Wyrok ten apelacjami zaskarżyli prokurator oraz obrońca oskarżonego.

Prokurator zaskarżył ten wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając mu:

- obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii poprzez niewymierzenie M. N. kary grzywny na podstawie art. 55 ust. 3 cyt. powyżej ustawy, przy przyjęciu, iż oskarżony swoim zachowaniem dopuścił się tego czynu, który zagrożony jest karą grzywny i karą pozbawienia wolności;

- rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu M. N. za czyn z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64§1 k.k. w wymiarze 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, wskutek niedostatecznego uwzględnienia dyrektyw wymiaru kary, wysokiego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa, a w szczególności rodzaju i charakteru naruszonych dóbr oraz faktu potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, co skutkowało orzeczeniem wymienionemu tak rażąco niskiej kary

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu za przypisane mu przestępstwo kary pozbawienia wolności w wymiarze 5 lat oraz orzeczenie kary grzywny na podstawie art. 55 ust. 3 cyt. wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Obrońca oskarżonego zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisu postępowania, tj. art. 7 k.p.k., mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego i w konsekwencji uznanie, że:

a) wyjaśnienia oskarżonego są wiarygodne w niewielkim jedynie zakresie, podczas gdy oskarżony w niniejszej sprawie złożył obszernie wyjaśnienia, które uznać należy jako w pełni logiczne, spójne i wiarygodne a ponadto oskarżony aktywnie uczestniczył w procesie, a jego postawa wskazuje na to, że oskarżony dążył do jak najpełniejszego wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy,

b) wyjaśnienia i zeznania D. B. zachowują pełną konsekwencję, zgodność w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania oraz że nie zawierały informacji sprzecznych, wzajemnie się wykluczających,

c) D. B. nie przedstawił sprzecznych ze sobą wersji zdarzeń oraz że odnosząc się do tych samych faktów wyjaśnił on w sposób jednolity, podczas gdy wyjaśnienia (w sprawie III K 3/13) oraz zeznania w niniejszej sprawie są ze sobą, w wielu istotnych kwestiach, sprzeczne,

d) zeznania D. B. pozwalają na dokonanie ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności zorganizowania i przebiegu postępowania będącego przedmiotem postępowania, podczas gdy – wobec wątpliwej wartości dowodowej tych zeznań – z pewnością nie są one niewystarczające do przypisania oskarżonemu winy za zarzucany czyn,

e) D. B. bezpośrednio po swoim zatrzymaniu rozpoczął składanie obszernych, konsekwentnych i logicznych wyjaśnień, zatem Sąd dał wiarę pierwotnym zeznaniom D. B. (wskazującym na sprawstwo R. P. a nie oskarżonego M. N.) i jednocześnie uznał, że zeznania te potwierdzają udział M. N. w przestępstwie – co jest wewnętrznym sprzeczne,

f) wyjaśnienia D. B. obciążające oskarżonego M. N. zostały złożone bezpośrednio po jego zatrzymaniu w sposób w pełni spontaniczny oraz iż brak było jakichkolwiek dowodów na to, że wyjaśnienia D. B. jako pomawiające, zostały złożone w warunkach wyłączających swobodę jego wypowiedzi, podczas gdy sam D. B. w późniejszych wyjaśnieniach przyznał, że Policja podpowiadała mu oraz sugerowała treść wyjaśnień,

g) dostrzeżone przez Sąd pewne nieścisłości i różnice w pierwotnych wyjaśnieniach D. B. w stosunku do późniejszych, zostały przez niego wytłumaczone w sposób szczerzy i przekonujący, podczas gdy D. B., zeznając w wielu istotnych kwestiach odmiennie w stosunku do wyjaśnień złożonych w sprawie III K 3/13 – pomimo ich odczytania (i umożliwieniu mu wyjaśnienia tych sprzeczności) – podtrzymał ich treść,

h) zeznania D. B. zostały poparte dowodami w postaci bilingów i analizy wzajemnych połączeń pomiędzy D. B. a A. N., a także opiniami z zakresu chemii i opinii z zakresu daktyloskopii, podczas gdy bilingi świadczą jedynie o kontakcie D. B. z A. N. w okresie przyjazdu D. B. do Holandii (co jest bezsporne) i organizowaniu tego wyjazdu (zakup jedzenia, alkoholu i papierosów) a opinie biegłych są nieprzydatne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy,

i) zeznania D. B. stanowiły „podstawowy” dowód w niniejszej sprawie, podczas gdy zeznania te są w istocie jedynym dowodem w sprawie,

j) wobec prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie III K 3/13 nie sposób doszukać się interesu procesowego D. B. w obciążaniu oskarżonego M. N., podczas gdy z zasad logiki i doświadczenia życiowego można przyjąć, że skoro D. B. złożył takie wyjaśnienia w powyższej sprawie (i na ich podstawie skorzystał z nadzwyczajnego złagodzenia kary, unikając dzięki temu kary bezwzględnego pozbawienia wolności), to trudno zasadnie przyjąć, że D. B. w tym momencie ma jakikolwiek interes w odwoływaniu swoich wyjaśnień – na tym etapie postępowania,

k) za wiarygodne należy uznać wyjaśnienia D. B., że początkowo nie obciążał on M. N. (tylko wskazywał na sprawstwo R.), gdyż bał się M. N., podczas gdy D. B. został zatrzymany na terenie Polski a M. N. przebywał w tym czasie w Holandii (ponad 1000 km od jego miejsca zamieszkania), zatem nieuzasadnione jest, dlaczego D. B. – z jednej strony – miałby się bać oskarżonego, przebywającego ponad 1000 km od jego miejsca zamieszkania, a – z drugiej strony – nie bał się w pierwszych wyjaśnieniach obciążyć R. P. (rzekomo niewinnego), który mieszkał w jego pobliżu;

2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 170§1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka T. S. w wyniku uznania, że dowodu tego nie da się przeprowadzić, podczas gdy dowód ten byłby możliwy do przeprowadzenia, zaś przeprowadzenie tego dowodu było niezwykle istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, zaś w konsekwencji oddalenie tego wniosku dowodowego pozbawiło oskarżonego prawa do obrony;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na uznaniu, że M. N. dokonał zarzucanego mu czynu poprzez polecenie innym osobom umieszczenia amfetaminy w samochodzie D. B., podczas gdy zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozwala – a na pewno nie wystarcza – do uznania winy oskarżonego za zarzucany mu czyn

i w oparciu o te zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się zasadna, zaś apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała w żadnej części na uwzględnienie.

Mając na uwadze dalej idącą w postawionych zarzutach apelację obrońcy oskarżonego, dotyczącą całości rozstrzygnięcia, w pierwszej kolejności to ta apelacja zostanie omówiona, zaś w dalszej części uzasadnienia Sąd Apelacyjny odniesie się do orzeczonych wobec oskarżonego kar, które są kwestionowane przez apelującego oskarżyciela publicznego.

I. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok Sądu I instancji w całości, przede wszystkim kwestionując ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji odnośnie sprawstwa i winy oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu przestępstwa. Wprawdzie skarżący podnosi też zarzut obrazy prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k., jednakże w rzeczywistości zarzut ten sprowadza się do negowania ustaleń Sądu I instancji poczynionych na podstawie zebranego w toku rozprawy materiału dowodowego, starając się jednocześnie podważyć wiarygodność pomawiających M. N. zeznań (wyjaśnień) D. B.. W tym miejscu zaznaczyć należy, iż poczynione na rozprawie apelacyjnej uzupełniające postępowanie dowodowe na wniosek obrońcy nie wpłynęło w żadnym stopniu na ocenę dowodów przeprowadzonych przez Sąd I instancji, gdyż posiedzenie Sądu Okręgowego w Poznaniu w sprawie III Ko 125/14 dotyczyło jedynie wydania orzeczenia o zwrocie dowodu rzeczowego w postaci worka z kofeiną i skazany w sprawie III K 3/13 D. B. złożył oświadczenie odnośnie osoby uprawnionej do odbioru tego dowodu rzeczowego (k. 986-988).

Zauważyć należy, iż dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko, co umożliwia wyrobienie sobie przekonania sądu o winie lub niewinności oskarżonego, jeśli zostanie przeprowadzone w trybie przewidzianym przez prawo procesowe. Dowodem takim może być zatem także pomówienie. Co do zasady dowód taki powinien być badany szczególnie wnikliwie, z jednoczesnym rozważeniem, czy istnieją dowody potwierdzające choćby pośrednio wyjaśnienia pomawiającego, a nadto - czy wyjaśnienia te są logiczne i nie wykazują chwiejności albo czy nie są wręcz nieprawdopodobne (wyrok SN z 6 lutego 1970 r., IV KR 249/69, OSNKW 4-5/1970, poz. 46). Jednakże pomówienie, czyli obciążanie w złożonych wyjaśnieniach innej osoby odpowiedzialnością za przestępstwo jest w ujęciu prawa karnego procesowego dowodem podlegającym swobodnej ocenie na równi z innymi dowodami (por. wyrok SN z dnia 12 stycznia 2006 r., II KK 29/05, OSNKW 2006/4/41).

Sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach (wyjaśnieniach) tylko jednego świadka (współoskarżonego), nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, samo przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedyne go świadka są niewystarczającą podstawą skazania i to bez względu na to jakąś świadek zajmuje funkcję, pozycję w życiu społecznym bądź czy korzysta z jakichś szczególnych uprawnień procesowych (jak świadek koronny, tzw. „mały świadek koronny” czy świadek incognito). Orzecznictwo przyjmuje jednak, że tego rodzaju "jedyne" dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia (patrz wyrok SN z dnia 11 stycznia 1996 r., II KRn 178/95, Mon. Prawn. 1996/10/376).

Rzecz jednak w tym, że ocena poszczególnych dowodów dokonywana jest w konkretnej sprawie, w której występują przeróżne, trudne do uogólnienia okoliczności a tym samym nie można do każdego przypadku sprawy dopasowywać bardziej ogólnych zasad oceny dowodów wyrażanych w orzecznictwie sądowym lub w doktrynie. Zasady te zresztą również były artykułowane na tle konkretnych stanów faktycznych ustalonych w indywidualnych sprawach.

W związku z powyższym należy pamiętać, że w ocenie dowodów organy procesowe kierują się swoim przekonaniem ukształtowanym wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego i zasadami prawidłowego rozumowania. Polski system procesowy nie zna reguł dowodowych dotyczących legalnej oceny dowodów. Zasada swobodnej oceny dowodów oznacza wolność wewnętrznego przekonania organu procesowego w kwestii oceny dowodów i wyciągania z nich racjonalnych wniosków, a tym samym wolność od schematycznych skrępowań w tym zakresie (por. Jan Grajewski – red., Lech K. Paprzycki, Sławomir Steinborn: „Komentarz aktualizowany do art. 1-424 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 97.89.555)”, LEX/el., 2011, teza 1 do art. 7). Oczywiście jest przy tym, że zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania a wyrażona w art. 7 k.p.k., nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie odwoławczym. Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (por. wyrok SN z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28).

Należy też pamiętać, że zarzut błędu “dowolności” jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego a nie tylko ograniczenia się do własnej oceny tego materiału (por. wyrok SN z 20.02.1975 r., II K 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; wyrok SN z 22.01.1975 r., I Kr 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58).

Z porównania oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji na stronach uzasadnienia zaskarżonego wyroku z treścią uzasadnienia zarzutów apelacyjnych należy wyciągnąć wniosek, iż apelującemu zabrakło wnikliwości w wykazaniu zaskarżonemu rozstrzygnięciu błędu w ustaleniach faktycznych, gdyż w rzeczywistości apelacja ta ogranicza się do zanegowania ustaleń Sądu I instancji w zakresie winy oskarżonego, sprowadzając się jedynie do polemiki z tą oceną.

Tymczasem dokładna analiza dowodów zebranych w toku rozprawy i tych przemawiających na niekorzyść, jak i na korzyść oskarżonego prowadzi wprost do jednoznacznego wniosku o zasadności postawionego oskarżonemu zarzutu dopuszczenia się we współdziałaniu z innymi osobami (w tym prawomocnie skazanymi D. B. i A. N.) przestępstwa wewnątrzspółnotowego nabycia z Holandii na teren Polski amfetaminy w ilości 3816,21 grama netto w sposób dokładnie przypisany oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem.

Należy na wstępie wspomnieć, iż D. B. oraz A. N. zostali już prawomocnie skazani za popełnienie dokładnie tego samego przestępstwa narkotykowego, za które w niniejszej sprawie osądzany jest M. N., a to wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 13 maja 2013 r. w sprawie o sygn. akt III K 3/13, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 3 października 2013 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 172/13 (k. 432-461). Skazanie to oczywiście nie implikuje Sądu orzekającego w niniejszej sprawie do uznania winy również pomawianego przez D. B. oskarżonego M. N., jednakże pozwala ono na stwierdzenie, iż w tamtej sprawie pomawiające współsprawców wyjaśnienia złożone przez D. B. zostały przez oba Sądy uznane za wiarygodne. Oczywiście w niniejszym postępowaniu dotyczącym oskarżonego M. N. te ustalenia nie wiążą Sądów orzekających w obu instancjach (art. 8§1 k.p.k.), jednakże ocena tego dowodu poprzez pryzmat całościowej postawy skazanego (i świadka) D. B. w procesie w

powiązaniu z innymi dowodami zasadnie doprowadziła Sąd I instancji do uznania wiarygodności D. B. w pomówieniu o dopuszczenie się tego przestępstwa również M. N..

Przed oceną zeznań (wyjaśnień) D. B., dokonaną przez Sąd Okręgowy, wskazać należy na pewne okoliczności, które nie budzą żadnych zastrzeżeń stron, w tym zwłaszcza apelującego obrońcy oskarżonego.

Poza dyskusją pozostaje fakt, iż D. B. w swoim samochodzie marki A. (...) o nr rej. (...) (użyczonym przez A. O.) w dniu 22.05.2012 r., którym, jadąc sam, przekroczył granicę niemiecko-polską w Ś. około godziny 16.50, przewoził z zagranicy na teren Polski narkotyki w postaci amfetaminy, zapakowanej w sześć worków foliowych, w łącznej ilości 3.816,21 gram netto a także czarny worek z zawartością 3.971,41 grama substancji zawierającej kofeinę, z którym to ładunkiem został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji w U.. Woreczki z amfetaminą zostały ujawnione w tylnej części pojazdu (w jego części bagażowej) za tylnymi siedzeniami w schowkach, do których można było się dostać po zdemontowaniu obudowy wentylatorów. Natomiast worek z substancją zawierającą kofeinę znajdował się w miejscu widocznym w kabinie pasażerskiej za przednim fotelem pasażera. Te razem wzięte okoliczności znajdują oparcie w zgodnych ze sobą zeznaniach funkcjonariuszy Policji R. B. (k. 15-17, 410-411), M. M. (1) (k. 18-20, 411-412) i K. Z. (k. 372-374, 409-410) oraz w wynikach przeszukania w/w pojazdu w dniu 22.05.2012 r. o godz. 21.05 (k. 5-7), oględzinach w/w worków z zawartością (k. 8-9) oraz opiniach z zakresu chemii (...) w P. z 5.06.2012 r. i 18.06.2012 r. (k. 38-41, 51-54).

Również nie budzi żadnych zastrzeżeń ustalenie Sądu I instancji, iż wspomniane narkotyki, jak i substancja zawierająca kofeinę miały zostać dostarczone przez D. B. w P. A. N.. Wprawdzie A. N. w tej sprawie skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy złożenia zeznań (k. 622), w związku z czym tych ustaleń nie można było dokonać na podstawie zeznań tego świadka, ale jednakże ta okoliczność wynika wprost z jednoznacznych i niezawierających żadnych sprzeczności w tym zakresie pomawiających wyjaśnień (i zeznań) wcześniej skazanego a obecnie świadka D. B. (k. 21-28, 31-33, 55-59, 96-98, 133-134, 402-407, 425-426, 686-689). W tym zakresie zresztą ustalenia Sądu I instancji nie są kwestionowane a tym samym nie zachodzi tu potrzeba, by poświęcać im więcej czasu, tym bardziej, że, o czym wyżej wspomniano, A. N. został skazany prawomocnie za współudział w tym wewnątrzspółnotowym nabyciu amfetaminy.

Należy też zauważyć, iż nie może budzić żadnych zastrzeżeń fakt, iż D. B. przed przyjazdem z zagranicy z narkotykami do Polski przebywał w Holandii i widział się tam z M. N., że zawiózł mu lodówki z jedzeniem od A. N. a także alkohol, że pojechał tam, jak wyżej już wskazano, użyzionym wcześniej samochodem stanowiącym własność A. O. i posługując się pomocniczo urządzeniem do nawigacji samochodowej marki TomTom, użyzionym przez kolegę M. C.. Okoliczności te bowiem również wynikają jasno z w/w konsekwentnych w tym zakresie wyjaśnień (zeznań) D. B. a znajdują one dodatkowo odzwierciedlenie w zeznaniach M. S., która użyczyła A. N. w maju lodówkę przenośną (k. 167-168), na której to lodówce, którą D. B. wioził w samochodzie, wracając do P., ujawniono odciski palców należące nie tylko do D. B., ale i A. N. (k. 181-187), A. O., który użyczył D. B. swój samochód marki A. (...) (k. 380-382), M. C., który użyczył D. B. urządzenie do nawigacji satelitarnej (k. 383-384), które to urządzenie zostało ujawnione w trakcie przeszukania w/w samochodu (k. 5-7), A. P., która potwierdziła, iż w tamtym czasie D. B. wyjeżdżał do Holandii (k. 385-387) oraz wyjaśnień samego oskarżonego M. N., który w toku rozprawy przyznał, iż wówczas w M. spotkał się z D. B. w jego miejscu pobytu, bowiem B. przywiózł mu od brata lodówkę z jedzeniem oraz alkohol (k. 620-622).

Wreszcie nie może budzić wątpliwości wspominany przez D. B. w w/w wyjaśnieniach (zeznaniach) fakt dotyczący zakupu przez niego samochodu marki A. (...) przy wsparciu finansowym ze strony M. N., jak i użytkowaniu tego pojazdu przez oskarżonego N., gdyż też okoliczności oskarżony nie neguje, natomiast nie ulega wątpliwości, iż samochód ten został nabyty przez D. B., co wynika wprost z informacji z systemu CEP (k. 367-369), zaś pojazd ten faktycznie pozostawał w rękach rodziny N., gdyż A. N. został zatrzymany w dniu 23.07.2012 r. podczas jego użytkowania (k. 125).

Powyższe okoliczności dotyczące wiarygodności wyjaśnień (zeznań) D. B., które właśnie w taki sposób zostały ocenione przez Sąd I instancji, słusznie doprowadziły ten Sąd do uznania, iż również twierdzenia D. B., w których pomówił

oskarżonego M. N. o współudział w tym procederze narkotykowym związanym z przemytem amfetaminy z terenu Holandii na teren Polski poprzez przewiezienie tej substancji psychotropowej przez D. B. z M. przez Niemcy do Polski, celem dostarczenia tego narkotyku A. N. są w pełni wiarygodne. Należy przy tym od razu nadmienić, iż nie jest tak, jak twierdzi skarżący obrońca oskarżonego, iż w tym zakresie wyjaśnienia (zeznania) D. B. są sprzeczne wewnętrznie i że z tego powodu nie zasługują na uwzględnienie, gdyż początkowo D. B. pomawiał o udział w tym procederze zupełnie inną osobę, niż M. N..

Podczas pierwszego przesłuchania D. B. (w dniu 23.05.2012 r. przez funkcjonariusza Policji o godz. 12.00) po jego zatrzymaniu świadek nie tylko przyznał się do przewożenia amfetaminy, ale również m.in. wyjaśnił na temat okoliczności wejścia w posiadanie ujawnionego w jego samochodzie narkotyku. Świadek podał wówczas, iż z P. wyjeżdżał ok. 12.00, granicę w Ś. przekroczył około 16.00, w M. na umówionej stacji paliw (nazwanej przez świadka stacją (...)) był o 4.00 (rano w dniu 21.05.2012 r.), na niego miał tam czekać (...) (R. P.) albo M. N., z którymi był umówiony przez A. N., czekał na niego (...), który zawiózł go gdzieś pod M. do hotelu sieci (...), ale nie pamiętał w jakiej miejscowości. Wówczas przekazał (...) otrzymane od A. N. 4.000 euro i (...) odjechał jego samochodem, zaś on poszedł spać. Świadek zeznał, że około 12.00 przyjechał do niego M. N., potem poszli na miasto coś zjeść a później pojechali do mieszkania (...) a tam już (...) i M. N. powiedzieli mu, by zabrał ze sobą 8 kg amfetaminy. Świadek opisał też okoliczności dotyczące niewyrażania zgody na przewiezienie takiej ilości narkotyków, jak i na ustalanie wysokości „wynagrodzenia” za przewiezienie narkotyków, podkreślając, że oni nalegali, by wtedy wziął ze sobą chociaż 4 kg amfetaminy, jak i na okoliczności dotyczące przewiezienia kofeiny, jak i zapewnianie przez nich obu, że za ten przewóz kofeiny otrzyma 1000 zł. Świadek wyjaśnił także, że nie miał przez kilka godzin kontaktu ze swoim samochodem, jak i wskazał na to, że w jego pojeździe zatrzasnęły się kluczyki i czekali na ich kolegę, który te drzwi otworzy. Wreszcie świadek podał, że nie widział, jak oni, w tym M. N. włożyli mu do samochodu ujawnioną później przez Policję amfetaminę. Świadek dodał jeszcze, że dostał od nich na paliwo 140 euro i z M. wyjechał we wtorek – 22.05.2012 r. o godz. 10.00 i jechał tą samą trasą, jak z Polski (k. 21-28). Z wyjaśnień tych więc wynika, iż D. B. już od samego początku, jeszcze na gorąco po zatrzymaniu przez Policję, wskazywał m.in. na M. N., który proponował mu do przewiezienia amfetaminę początkowo w ilości 8 kg, zaś potem namawiał go do przewiezienia amfetaminy w ilości 4 kg, jak i tego woreczka z kofeiną.

Podczas drugiego przesłuchania (przez prokuratora w dniu 23.05.2012 r. o godz. 14.53) D. B. potwierdził powyższe wyjaśnienia, wskazując w nich w podobny sposób, jak poprzednio na A. N. a także na R. P. i M. N.. W wyjaśnieniach tych podał, że miał dojechać do Holandii do (...) i on miał mu dać do przewiezienia 4 kg amfetaminy, zaś na miejscu rozmawiał już nie tylko z (...), ale i z M. N. na temat przewiezienia tych narkotyków, pokłócił się z nimi obydwoma co do ilości amfetaminy, jaką mu proponowali do przewiezienia i wysokości zapłaty za ten przewóz. Również w tych wyjaśnieniach D. B. przyznał, że nie wie, kto fizycznie włożył amfetaminę do jego samochodu, gdyż zostawił samochód pod domem (...) a M. N. był wówczas z nim na mieście (k. 31-33).

D. B. podczas kolejnego przesłuchania (przez prokuratora w dniu 27.06.2012 r., godz. 10.20) na wstępie podał, że aktualnie chce powiedzieć jak to wszystko wyglądało, bo wcześniej nie mówił wszystkiego, gdyż się bał, ale skoro został aresztowany, to chce zmienić swoje życie i powiedzieć prawdę. Jednakże, wczytując się w te wyjaśnienia, stwierdzić należy, iż niewiele one różnią się od dotychczasowych, poza położeniem większego nacisku, niż poprzednio, na udział M. N. w tym procederze. Z wyjaśnień tych bowiem wynika, że to M. N. był pomysłodawcą tego przemytu amfetaminy z Holandii do Polski do brata A. N.. Świadek podał też, że jak 20.05.2012 r. jechał już do Holandii to do niego w trakcie jazdy wydzwaniał A. N., przypominając mu, by zakupił dla M. N. po drodze alkohol i papierosy. Świadek zeznał, że na miejsce dojechał po 14 godzinach, na stacji paliw był bowiem o 4.00 (rano), ze stacji tej odebrał go M. N. i pojechali z nim do hotelu, gdzie miał się przespać. Świadek dodał, że o godz. 10.00 przyjechał do niego do hotelu M. N. i pojechali razem do jego domu, gdzie był już (...) i (...) o imieniu M.. W domu tym M. N. pokazał mu 8 kg amfetaminy, mówiąc, by zabrał ją do Polski, ale na przewiezienie takiej ilości i za zaproponowaną cenę nie zgodził się. Ostatecznie więc M. N. zaproponował mu przewiezienie worka z kofeiną za 1000 zł. Świadek przyznał, że po tych uzgodnieniach razem z M. N. pojechali do miasta, zaś jego pojazd z kluczykami został pod domem N. i jak wrócili, to okazało się, że kluczyki od jego A. (...) były zatrzaśnięte w bagażniku i M. próbował otworzyć bagażnik, co mu się wkrótce udało.

Nie sprawdzał wówczas, czy mu schowali w samochodzie narkotyki, choć domyślał się tego, gdyż przecież po to tam pojechał i narkotyki mieli ukryć w tym samochodzie. Świadek przyznał też, że potem przebywali ze sobą razem, zaś następnego dnia o 10.00 wyjechał do Polski. Od M. N. dowiedział się, że ta amfetamina miała po dostarczeniu jej A. N. dalej trafić do Niemiec i Szwecji (k. 55-59).

Świadek podczas kolejnego przesłuchania przez prokuratora (w dniu 13.07.2012 r.) zeznał podobnie jak poprzednio, wskazując również wprost na M. N., jako pomysłodawcę tego przemytu amfetaminy, jak i na okoliczności dotyczące uzyskania od N. w Holandii tej amfetaminy. Świadek przy tym w tych wyjaśnieniach wprost przyznał, że miał tylko kontakt z A. N. i to przez niego kontaktował się z nim M. N., zaś nie miał bezpośredniego kontaktu z M. N., gdyż nie znał jego numeru telefonu (k. 96-98).

Tak samo D. B. zeznał podczas kolejnego przesłuchania przez prokuratora w dniu 3.08.2012 r. (k. 133-134).

Podczas rozprawy przed Sądem Okręgowym w Poznaniu w sprawie o sygn. akt III K 3/13, w której był oskarżony, w dniu 21.02.2013 r. konsekwentnie D. B. pomawiał M. N., zaznaczając, iż było dokładnie tak jak w wyżej wymienionych wyjaśnieniach, poczynając od tych złożonych w dniu 27.06.2012 r. Świadek dodał przy tym, że jak pojechał z M. N. na obiad do miasta, to po powrocie zobaczył, że jego samochód został przestawiony w inne miejsce, zaś kluczyki od pojazdu były zatrzaśnięte w bagażniku i M. próbował ten bagażnik otworzyć. M. N. nie powiedział mu jednak wprost, że ma w samochodzie schowane narkotyki. D. B. przyznał wówczas, że nie pozostawał w konflikcie z żadnym z braci N. (k. 402-407).

Podczas rozprawy w niniejszym postępowaniu w dniu 28.09.2015 r. świadek podtrzymał wszystkie dotychczasowe wyjaśnienia, jakie złożył w charakterze podejrzanego i oskarżonego w sprawie III K 3/13, konsekwentnie podnosząc, iż ten wyjazd był uzgadniany z M. N., za te narkotyki płacił brat M. N. a będąc w Holandii widział tę amfetaminę w domu u M. N., którą później policjanci ujawnili w bagażniku jego samochodu, ale od M. N. otrzymał ten czarny worek z kofeiną. Świadek dodał, że do Holandii pojechał sam, że (...) nie był organizatorem tego przedsięwzięcia, ale był on w domu M. N., nie pamiętał już hotelu, w którym nocował a był on oddalony od domu M. może z 15 minut drogi, zaś drugą noc spędził w domu M. N. (k. 686-689).

Mając na względzie takie wyjaśnienia (i zeznania) D. B., Sąd I instancji miał pełne prawo, w świetle zasad określonych w art. 7 k.p.k., dać im wiarę w zakresie, w jakim pomówił oskarżonego M. N.. Zauważyć bowiem należy, iż to pomówienie jest w rzeczywistości w pełni konsekwentne. Wprawdzie świadek początkowo wskazywał na R. P., jako organizatora tego przemytu amfetaminy, jednakże już podczas trzeciego przesłuchania (drugiego przez prokuratora) wyraźnie wskazał na osobę M. N., jako organizatora tego przestępstwa. Poza tym nawet podczas pierwszych dwóch przesłuchań D. B. również wskazywał wprost na M. N. jako osobę, która pokazywała mu w mieszkaniu 8 kg amfetaminy, która następnie uzgadniała z nim warunki dotyczące przewiezienia do Polski 4 kg amfetaminy a nadto uzgodnił z nim przewiezienie worka z kofeiną, które miał dostarczyć jego bratu w P.. M. N. nie pojawił się więc w relacjach D. B. dopiero w późniejszym czasie, podczas kolejnych przesłuchań, ale występował w nich od samego początku, w tym podczas pierwszych wyjaśnień składanych po zatrzymaniu. To właśnie te okoliczności świadczą ewidentnie o aktywnym udziale M. N. w tym procederze przemytu amfetaminy, wiezionej z Holandii do Polski przez D. B., mimo iż D. B. nie widział, kto tę amfetaminę włożył mu do samochodu. Na ten udział M. N. wskazuje bowiem wprost jego zachowanie związane z okazywaniem D. B. amfetaminy i nagabywaniem go, by wziął ze sobą 4 kg tej substancji psychotropowej, co zresztą okazało się rzeczywistością, bowiem faktycznie zbliżoną ilość narkotyków D. B. przewiózł z Holandii do Polski. Poza tą konsekwencją w pomawianiu M. N. przez D. B., również na wiarygodność wyjaśnień tego świadka wskazuje szereg faktów podawanych przez świadka w swoich wyjaśnieniach (zeznaniach), które okazały się prawdziwe i na które już wyżej zwrócono uwagę. Dodatkowo zauważyć należy, iż Sąd I instancji, opierając się na tych relacjach D. B., ustalił, iż D. B. w dniu 20.05.2012 r. wyruszył w trasę do Holandii, w trakcie jazdy zadzwonił do niego A. N., przypominając mu o zakupach dla M. N. a na miejscu w Holandii na stacji benzynowej był około 4.00 (str. 2 uzasadnienia). Te okoliczności znajdują zaś odzwierciedlenie w danych bilingowych połączeń między numerami telefonów A. N. i D. B., z których wynika nie tylko duża ilość połączeń w tamtym czasie między tymi osobami, ale i fakt, że jeszcze w dniu 20.05.2012 r. o godz. 12:13:02 nastąpiło między nimi połączenie telefoniczne. Przy czym, abstrahując

od tej okoliczności, która w niniejszej sprawie nie jest negowana, podnieść także należy, iż z opinii biegłego z dziedziny informatyki J. B. wynika, iż z danych dotyczących czasu przekazania wiadomości sieciowych od operatorów telefonii komórkowych funkcjonujących na terenie Niemiec i Holandii na telefon komórkowy, którym posługiwał się w trakcie podróży D. B., po przekroczeniu granicy tych państw, wynika, iż w dniu 20.05.2012 r. na terytorium Niemiec D. B. znajdował się już co najmniej o godz. 15:38, zaś na terytorium Holandii był w dniu 21.05.2012 r. co najmniej o godz. 2:48. Nie ulega więc wątpliwości, iż D. B. również prawdziwie wyjaśnił na temat czasu wyjazdu z domu do Holandii, w tym na temat czasu dotarcia na miejsce po kilkunastu godzinach jazdy.

Mając więc na uwadze te wszystkie razem wzięte okoliczności, Sąd I instancji słusznie uznał, posiłkując się wskazaniami judykatury, dotyczącymi oceny dowodu z pomówienia, iż pomówienia M. N. o udział w przedmiotowym procederze ze strony D. B. uznać należy za wiarygodne. W rzeczywistości bowiem, jak już wyżej powiedziano a co słusznie również podnosi Sąd I instancji, D. B. zachował w swoich pomówieniach pełną konsekwencję, zaś jego pomawiające wyjaśnienia (i zeznania) znajdują także wsparcie w szeregu innych dowodów, na które wyżej wskazano i co również celnie zauważa Sąd I instancji. Słusznie więc Sąd I instancji wywodzi, iż wyjaśnienia (zeznania) D. B. są na tyle konsekwentne i przekonujące, iż, mimo wskazanych wyżej pewnych sprzeczności, w rzeczywistości relacje tego świadka dają pewność w zakresie prawdziwości zarzutów popełnienia przestępstwa zarzucanego a następnie przypisanego M. N.. Oczywiście można czynić dywagacje, iż świadek D. B. miał interes procesowy w tym, by pomawiać M. N.. Jednakże interes ten nie oznacza, że te pomówienia były nieprawdziwe. W rzeczywistości bowiem D. B. nie miał interesu w tym, by fałszywie pomawiać M. N., bowiem w przypadku ujawnienia nieprawdziwości tych pomówień, sytuacja procesowa D. B. byłaby zupełnie odmienna i dla niego niekorzystna. Wreszcie, o czym także wyżej wspomniano, D. B. nie miał również osobiście żadnych powodów, by fałszywymi pomówieniami obciążać jego kolegów, tj. braci N.. Powyższe więc przekonuje o szczerości i prawdziwości wyjaśnień (zeznań) D. B.. Nie jest więc tak, jak to stara się wykazać apelujący, iż zeznania D. B. stanowią jedyny dowód pozwalający na dokonanie ustaleń faktycznych. Zgodzić się jedynie należy ze skarżącym, iż jest to jedyny dowód wskazujący na sprawstwo i winę oskarżonego M. N., ale nie jedyny, jeżeli chodzi o całość zdarzeń, pozwalających na dokonanie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych. Słusznie więc Sąd I instancji uznał, iż zeznania (wyjaśnienia) te stanowią „podstawowy” dowód w niniejszej sprawie, bowiem, jak wyżej już wspomniano, w znacznej części zeznania te dotyczące samego czasu pobytu świadka w Holandii, jego kontaktu z M. N. i A. N. oraz przewiezienia z Holandii amfetaminy o ilości przyjętej w zaskarżonym wyroku, znajdują odzwierciedlenie w szeregu innych dowodach, jak zeznania świadków, czynności przeszukania samochodu, dane z bilingów, wnioski z opinii biegłych z dziedziny chemii oraz daktyloskopii. Sąd I instancji przy ocenie tych dowodów nie popadł więc w żadną sprzeczność, jak próbuje to polemicznie wykazać obrońca oskarżonego. Sąd I instancji natomiast wyraźnie wskazał, co przytacza apelujący, jakie konkretnie dowody okazały się nieprzydatne w niniejszej sprawie, co przecież nie oznacza sprzeczności w rozumowaniu tego Sądu.

Podkreślić przy tym należy, iż nie może również dziwić wątpliwości fakt, iż D. B. bezpośrednio po jego zatrzymaniu nie pomawiał z tak znaczną stanowczością, jak w późniejszym czasie, M. N., eksponując wówczas bardziej odpowiedzialność za ten przemyt (...). W tym zakresie bowiem tłumaczenia D. B. są przekonujące. Już przed prokuratorem (podczas przesłuchania w dniu 27.06.2012 r.) D. B. szczerze przyznał, że początkowo nie mówił wszystkiego, gdyż się obawiał z uwagi na sytuację, w jakiej się znalazł, gdyż chciał uniknąć aresztowania. W świetle zasad doświadczenia życiowego oczywistym jest, iż w takiej sytuacji zatrzymany sprawca na gorącym uczynku przestępstwa ma tendencję do kalkulowania, co mu się bardziej opłaca powiedzieć a co lepiej przemilczeć. Poza tym nie można przecież zapominać, iż D. B. był wówczas mocno zmęczony po kilkunastogodzinnej podróży z Holandii do Polski i zanim został pierwotnie przesłuchany, to jeszcze upłynęło dość sporo czasu od momentu jego zatrzymania. Ten stan zmęczenia i związany z tym stan umysłu D. B. najlepiej obrazują jego wyjaśnienia z rozprawy w dniu 21.02.2013 r. w sprawie III K 3/13. Świadek bowiem zeznał, że wycofał się ze swoich wyjaśnień złożonych podczas przesłuchania przez funkcjonariusza Policji, gdyż był wtedy zmęczony, Policja coś mu wtedy podpowiadała, nie chciał też wtedy obciążać M. N., bał się a poza tym jak Policja go złapała, to nie był w stanie wszystkiego ogarnąć. Poza tym te zeznania były napisane przez policjantów i jak policjant coś mu powiedział, to on temu przytakiwał i to zostało zapisane, zaś jak te zeznania jeszcze czytał, to już był bardzo zmęczony. Poza tym, jak go złapali policjanci, to był pod wpływem stresu

i nie wiedział, co wtedy mówić (k. 405-406). Stwierdzić więc należy, iż D. B. logicznie wytłumaczył swój stan, w jakim się wówczas znajdował i dlaczego początkowo nie chciał tak na całego pomawiać M. N.. Podkreślić przy tym należy, iż świadek podczas tych wyjaśnień z jednej strony twierdził, że bał się M. N. a z drugiej strony mówił, że po prostu bał się w związku z tym zatrzymaniem z narkotykami i nie był w stanie „wszystkiego ogarnąć”. Natomiast podczas ostatniego przesłuchania świadek przyznał wyraźnie, że w czasie, gdy został zatrzymany, to nie miał powodu, by się kogoś obawiać (k. 687). Natomiast mówiąc o pogroźkach to wskazał wyraźnie, że takowe do niego docierały później a wynikały one już z faktu złożenia przez niego wyjaśnień obciążających inne osoby (k. 405). Mówiąc zaś o swoich obawach związanych z obciążeniem M. N., które przecież w takiej sytuacji są naturalne, tym bardziej, że wcześniej M. N. prowadził już podobną działalność przestępczą, za którą został raz skazany, nie ma tu znaczenia fakt, iż w danej chwili M. N. i D. B. dzieliła odległość ok. 1000 km. Po pierwsze bowiem świadek wcale nie twierdził, że obawiał się, iż M. N., z uwagi na obciążenie go wyjaśnieniami, może mu zrobić jakąś krzywdę a po drugie w dzisiejszych czasach ten dystans nie stanowi przeszkody, by zrealizować jakieś groźby, czy to osobiście, czy przy współudziale innych osób. Również więc ten argument podniesiony w apelacji a związany z dystansem dzielącym obu mężczyzn nie może zostać uznany za trafny.

Zapoznając się natomiast z pozostałymi zarzutami apelacji odnieść należy wrażenie, iż apelujący nie dostrzega logiczności wspomnianej wyżej argumentacji, jak i dokładnej treści pomawiających oskarżonego wyjaśnień (zeznań) złożonych przez D. B.. Nie może przy tym za słuszością twierdzeń skarżącego przemawiać fakt, iż D. B. podczas przesłuchania w niniejszej sprawie podtrzymał wszystkie odczytane wyjaśnienia, jakie wcześniej złożył w sprawie III K 3/13 (k. 686-689). Z jednej strony nie można zapominać, iż zeznania te złożył w dniu 28.09.2015 r., tj. po upływie 3 lat i 4 miesięcy od samych zdarzeń związanych z przemytem tych narkotyków oraz po upływie ponad 2 lat i 6 miesięcy od ostatniego relacjonowania tych zdarzeń w toku rozprawy w dniu 21.02.2013 r. (w sprawie III K 3/13). Z drugiej strony nie można zapominać, iż po wydaniu wyroku w w/w sprawie D. B. zaczął wieść normalne życie, wyjechał za granicę, gdzie mieszka i pracuje. Bez wątplenia więc ten wpływ czasu, jak i zerwanie z dotychczasowym środowiskiem miały wpływ na pamięć świadka, jak i na złożenie w taki właśnie sposób swoich zeznań. Świadek zresztą logicznie przyznał, że już tych okoliczności wydarzeń dokładnie nie pamięta, jak również nie pamięta, co wyjaśniał w swojej sprawie. Jednak również nie można zapominać, iż świadek na początku składania tych zeznań skrótoowo podobnie jak w dotychczasowych wyjaśnieniach, w których konsekwentnie pomawiał M. N., opisał w tożsamy sposób swój wyjazd do Holandii, swoje spotkanie z M. N., jak i okoliczności dotyczące amfetaminy, którą przywiózł do Polski (k. 686-688). Nawet więc, mimo podtrzymania pierwotnych wyjaśnień, świadek nie potrafił sobie przypomnieć już wielu wynikających z nich okoliczności, jak choćby tego, czy jeździł wówczas samochodem z (...) i w jakim wówczas hotelu nocował. Jednak świadek przyznał, że nikogo wówczas nie obciążał, bo nie miał takiego powodu. Oczywistym zaś jest, że chodzi tu o nieprawdziwe obciążanie innych osób o udział w przestępstwie. Taka więc po tylu latach postawa świadka nie może dziwić a jednocześnie nie może wpływać na niemożność uznania jego wyjaśnień (i zeznań) za niewiarygodne, jak tego oczekuje apelujący, tym bardziej że świadek już nawet w swoich pierwotnych wyjaśnieniach (z k. 21-28, 31-33) w rzeczywistości pomawiał M. N. o udział w tym przemyśle amfetaminy, na co wyżej zwrócono uwagę. Nadto świadek nie zaprzeczył, by w ten proceder był zaangażowany (...), przyznając, że na jego temat również wcześniej wyjaśniał. Opisane więc wyżej jednoznacznie pomawiające M. N. wszystkie wyjaśnienia (i zeznania) złożone przez D. B. nie dają podstaw do powzięcia jakichkolwiek wątpliwości w zakresie tych pomówień a tym samym nie może też być mowy, jak to podnosi skarżący, o konieczności zastosowania reguły określonej w art. 5§2 k.p.k. Za polemiczne zaś z w/w uwagami uznać należy próby wykazania przez skarżącego, poprzez wskazywanie na sprzeczności w relacjach D. B., niemożności oparcia ustaleń faktycznych na tych wyjaśnieniach (zeznanach). Skarżący przy tym nawet nie stara się zauważyć, iż w przypadku pierwotnych wyjaśnień D. B. złożonych po jego zatrzymaniu, świadek ten, podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 21.02.2013 r. w sprawie III K 3/13, wskazywał jedynie na próby sugerowania mu ze strony Policji odpowiedzi podczas tego przesłuchania na temat takich osób, jak D. D. (...) i R. H. (...), natomiast te sugestie w ogóle nie dotyczyły M. N. i A. N. ani też przestępstwa, jakiego się dopuścił. Jednocześnie jednak D. B. przekonująco wyjaśnił, że później już dotarło do niego, że powinien mówić tak jak jest i dlatego też potem dokładnie wyjaśnił na ten temat. Sam więc fakt znajdowania się przez świadka w stresie po jego zatrzymaniu przez policję, jak i trudności w złożeniu wówczas przez niego wyjaśnień, po postawieniu mu zarzutu popełnienia przestępstwa, nie oznacza, iż świadek, jako podejrzany, złożył te pierwotne wyjaśnienia w warunkach wyłączających

swobodę jego wypowiedzi. Przy tym D. B. miał pełną swobodę kontrolowania swoich wypowiedzi odnośnie zdarzeń, będących przedmiotem osądu w niniejszym postępowaniu a tym samym wyjaśnienia te stanowią pełnowartościowy dowód w niniejszym postępowaniu. Podnieść przy tym należy, iż w tych wyjaśnieniach świadek dokładnie wskazał na szereg prawdziwych okoliczności (potwierdzonych innymi dowodami), jak i na osoby A. N. i M. N., biorące udział w przemyśle amfetaminy z Holandii do Polski, więc Sąd I instancji miał podstawy, by uznać, że wyjaśnienia te zostały złożone spontanicznie, skoro podejrzany tak wyjaśnił bezpośrednio po jego zatrzymaniu. O niewiarygodności świadka nie może też świadczyć fakt, iż świadek ostatecznie nie wiedział, kto fizycznie włożył mu do samochodu amfetaminę. Oczywiście jest, że nie uczynił tego M. N., z którym wówczas świadek przebywał, to nie mogą budzić zdziwienia domniemania świadka, iż mógł to uczynić R. P..

Na wiarygodność świadka D. B. nie mogą mieć wpływu sprzeczności w relacjach świadka na temat czasu, od którego zna się z M. N.. Istotny jest bowiem tu fakt, iż obaj już znali się, zanim przystąpili do współpracy w procederze narkotykowym, natomiast ostatecznie przecież świadek B. przyznał, iż znał M. N. od wielu lat. Rację ma skarżący, iż świadek w toku ostatniej rozprawy nieprawdziwie zeznał, iż telefonicznie kontaktował się z M. N.. Jednakże i ta okoliczność nie może mieć wpływu na ocenę wiarygodności wyjaśnień (zeznań) świadka, obciążających oskarżonego, gdyż we wszystkich poprzednich relacjach świadek ten wprost przyznawał, że kontaktował się wyłącznie z A. N., gdyż nie posiadał numeru telefonu do M. N.. Natomiast, jak już to wyżej powiedziano, po upływie tak znacznego czasu świadek miał prawo nie pamiętać szeregu okoliczności, w tym czy wówczas rozmawiał telefonicznie z M. N., czy też nie.

Zauważyć też należy, iż świadek nie potrafił określić podczas ostatniej rozprawy, w którym hotelu nocował podczas pobytu w Holandii, co zresztą, z przyczyn wyżej podanych, jest zrozumiałe. Świadek jedynie podczas pierwotnych wyjaśnień podał, że nocował wówczas w hotelu (...), dodając także, że z tego hotelu do miejsca pobytu M. N. miał około 15 km. Wprawdzie oskarżony w swoich wyjaśnieniach zaprzeczył, by w Holandii w ogóle znajdowały się hotele (...), to jednak okazuje się, że nie jest tak, jak twierdzi oskarżony, gdyż na stronach internetowych (np. (...), (...)) można znaleźć informacje, z których wynika, że w Holandii i to w okolicach M. (w miejscowości K.) znajduje się hotel (...), co ujawniono w toku rozprawy apelacyjnej (k. 990-995). Powyższa okoliczność związana z nazwą hotelu, podniesiona przez skarżącego do rangi zarzutu, nie posiada zresztą większego znaczenia na ocenę zeznań D. B., bowiem oczywistym przecież jest, iż podczas pobytu D. B. w Holandii w dniach 21-22.05.2012 r. miał on kontakt z M. N. i przebywał w jego mieszkaniu, zaś sam fakt spotkania się obu w M. w tamtym czasie wynika już z pierwotnych wyjaśnień D. B., jak i kolejnych jego wyjaśnień i zeznań.

Również bez znaczenia są dywagacje skarżącego na temat relacji D. B., z których miało wynikać, iż ten zauważył, iż jego samochód został przestawiony po powrocie z M. N. z miasta. Podnieść bowiem należy, iż w rzeczywistości D. N. nie wiedział kto mu włożył do samochodu narkotyki, natomiast świadek nie miał wątpliwości, że nastąpiło to właśnie w czasie, gdy przebywał z oskarżonym w mieście. Przy czym na tę okoliczność wskazuje konsekwentna relacja świadka, z której wynika, iż jak przybył pod dom oskarżonego, to w bagażniku zatrzaśnięte były kluczyki od samochodu i jeden z mężczyzn próbował ten bagażnik otworzyć, by wyjąć kluczyki. Ta zaś informacja jest o tyle istotna, iż wskazuje na to, że n/n sprawca otwierał bagażnik i tam też pozostawił kluczyki po zatrzaśnięciu tylnej klapy a przecież właśnie w części bagażowej schowano amfetaminę, którą później w Polsce ujawnili funkcjonariusze Policji. Te zaś razem wzięte okoliczności wskazują na wiarygodność D. B.. Bez znaczenia więc zatem pozostaje fakt, czy jego samochód był ruszany z miejsca, w którym go pozostawił, udając się z M. N. do miasta na obiad, czy też nie. Wiadomym jest bowiem, iż inne osoby dysponowały kluczykami od tego samochodu a tym samym również mogły się gdzieś tym samochodem przejechać, która to okoliczność, jak wyżej wspomniano, jest bez znaczenia.

Powyższe więc przekonuje, iż bez znaczenia na ocenę wiarygodności pomawiających zeznań (wyjaśnień) D. B. są nieścisłości, jakie pojawiły się w jego relacjach a z których to nieścisłości skarżący czyni w sposób polemiczny zarzut błędnej oceny zeznań tego świadka. Bez wątplenia więc dowód z pomawiających oskarżonego M. N. zeznań (wyjaśnień) D. B. jest w pełni wystarczający do przypisania oskarżonemu sprawstwa i winy w popełnieniu przypisanego mu przestępstwa. Jak już bowiem wyżej nadmieniono, zeznania te znajdują wsparcie w szeregu różnych wiarygodnych okoliczności, wynikających z innych dowodów, więc konsekwentne wskazanie przez świadka m.in. na osobę M. N., jako współsprawcę osądzanego w niniejszej sprawie przemytu amfetaminy z terenu Holandii

na terytorium Polski, słusznie zostało ocenione przez Sąd I instancji jako wiarygodne. Apelujący więc zupełnie polemicznie odwołuje się do niemożności przypisania wiary zeznaniom D. B. z racji posiadania przez niego statusu tzw. „małego świadka koronnego” w sprawie III K 3/13, jak i do jego zeznań złożonych po wydaniu w stosunku do niego wyroku skazującego. Słusznie przy tym Sąd I instancji zauważa, iż D. B. jako świadek nie miał żadnego interesu, by fałszywie pomawiać oskarżonego, bowiem skoro jako podejrzany składał wiarygodne wyjaśnienia obciążające M. N., to tym bardziej jako świadek nie musiał niczego zmieniać w swoich zeznaniach.

Sąd I instancji w świetle powyższych wiarygodnych dowodów słusznie uznał, iż wyjaśnienia oskarżonego są tylko w niewielkim zakresie wiarygodne. Skarżący przy tym pozostaje w błędzie, podnosząc, iż wyjaśnienia oskarżonego są logiczne, spójne i wiarygodne. Należy zauważyć, iż skarżący przesadził w twierdzeniach, iż oskarżony aktywnie uczestniczył w procesie. Proces bowiem, to nie tylko rozprawa, ale i całość postępowania karnego. Tymczasem oskarżony po przekazaniu z terenu Holandii był całkowicie bierny w swojej postawie procesowej, bowiem w ogóle nie chciał złożyć żadnych wyjaśnień, mimo iż wiedział, o co jest podejrzany (k. 471-473). Aktywność dopiero pojawiła się w toku rozprawy, gdy oskarżony mógł już obrać określoną linię obrony po zapoznaniu się z całością materiału dowodowego (k. 620-622). Sąd I instancji słusznie więc co do kluczowych okoliczności nie dał wiary tym wyjaśnieniom, gdyż stały one zupełnie w sprzeczności z wiarygodnymi w tym względzie zeznaniami D. B. (str. 8-9 uzasadnienia), który, co jeszcze raz należy podkreślić, nie miał najmniejszego powodu w tym, by fałszywie pomówić akurat M. N..

Powyższe więc bezsprzecznie dowodzi, iż podniesione przez skarżącego wszystkie zarzuty dotyczące obrazy przepisu art. 7 k.p.k. i skorelowanego z tą obrazą błędu w ustaleniach faktycznych mają jedynie polemiczny charakter, gdyż w żadnym stopniu nie podważają oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji a tym samym nie wykazują, by ocena ta była niezgodna z zasadami określonymi w art. 7 k.p.k.

Również za niezasadny uznać należy podniesiony w tej apelacji zarzut związany z oddaleniem wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka T. S..

Zauważyć należy, iż osoba T. S. pojawiła się w wyjaśnieniach oskarżonego złożonych w toku rozprawy w dniu 24 czerwca 2015 r. Z wyjaśnień tych wynika, iż oskarżony przebywał w M. razem z kolegą T. S., z którym pracowali na skupie złomu i T. S. był obecny w mieszkaniu, kiedy nocował w nim także D. B.. D. B. wraz z (...) mieli opuścić to mieszkanie w dniu 21.05.2012 r. o 7.00, zaś on (tj. oskarżony) wraz z T. S. wyjechali do pracy o 7.30.

Należy przypomnieć, iż oskarżony, wiedząc o co jest podejrzany, w dniu 4.11.2014 r. odmówił złożenia wyjaśnień, do czego zresztą miał procesowe prawo. Oskarżony także, mimo przedłużania wobec niego tymczasowego aresztowania przed wniesieniem aktu oskarżenia do Sądu Okręgowego w ogóle nie chciał złożyć wyjaśnień na swoją obronę a nadto, znając przecież szczegółowo materiał dowodowy, w tym pomawiające wyjaśnienia D. B., nie chciał złożyć przed przekazaniem sprawy do Sądu żadnych wniosków dowodowych (k. 541). Oczywistym zaś jest z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, iż gdyby oskarżony rzeczywiście miał tylko taki kontakt z D. B., o jakim wyjaśnił na rozprawie i gdyby obserwatorem tego kontaktu w całości był T. S., to rzeczą naturalną byłoby odpowiednio szybkie złożenie wniosku o przesłuchanie tej osoby w charakterze świadka, gdyż trudno przecież znieść byłoby sytuację związaną z pobytem podejrzanego o tak poważne przestępstwo narkotykowe w izolacji penitencjarnej w sytuacji, gdy jest świadek, którego zeznania mogłyby oczyścić oskarżonego z wszelkich podejrzeń. I choć oskarżony (jak i jego obrońca) mają prawo składać wnioski dowodowe na każdym etapie postępowania karnego, to jednak Sąd orzekający w sprawie ma prawo oceniać wiarygodność twierdzeń oskarżonego, jak i świadków również poprzez pryzmat okoliczności związanych z czasem (etapem postępowania) ujawnienia organom procesowym określonych dowodów, mających przecież świadczyć na korzyść oskarżonego.

W niniejszej sprawie, jak wyżej wskazano, osoba T. S., która miałaby przecież w ocenie skarżącego kluczowe znaczenie dla obrony oskarżonego, pojawiła się w wyjaśnieniach M. N. dopiero na rozprawie w dniu 24.06.2015 r. a więc po 8 miesiącach po przekazaniu oskarżonego przez władze holenderskie do Polski (w dniu 24.10.2013 r. – k. 308, 495-496) w wyniku wykonania europejskiego nakazu aresztowania. Mimo, że wcześniejszemu zgłoszeniu tak ważnego (w ocenie

skarżącego) dowodu po przekazaniu oskarżonego do Polski nic nie stało na przeszkodzie, wniosek o przesłuchanie tego świadka został złożony dopiero na rozprawie po przesłuchaniu oskarżonego w dniu 24.06.2015 r. (k. 622). Wówczas też obrońca oskarżonego wniósł o określenie terminu celem przedłożenia adresu świadka.

Obrońca oskarżonego pismem z dnia 9.07.2015 r. zwrócił się o przedłużenie terminu na podanie adresów świadków (k. 664), zaś na rozprawie w dniu 28.09.2015 r. obrońca oskarżonego podniósł, iż do tej pory nie zdołał ustalić adresu T. S., gdyż się przeprowadził, ale mimo to wniósł o przesłuchanie jego w charakterze świadka na okoliczność pobytu D. B. u oskarżonego i przebiegu rozmów (k. 689).

Sąd Okręgowy w tych okolicznościach zasadnie na podstawie art. 170§1 pkt 4 k.p.k. oddalił ten wniosek dowodowy, uznając, iż z uwagi na brak adresu świadka dowodu tego nie da się przeprowadzić, gdyż obrońca miał czas na ustalenie adresu od 24.06.2015 r., ale do chwili wydania powyższej decyzji procesowej, czyli przez okres 3 miesięcy tego nie uczynił, mimo że ten trzymiesięczny czas był na to wystarczająco długi (k. 689).

Obrońca oskarżonego w apelacji nie podważył skutecznie zastosowanej przez Sąd I instancji podstawy oddalenia tego wniosku dowodowego. Poza bowiem polemiką w tym względzie skarżący w apelacji z dnia 14.12.2015 r. również nie podał adresu tego świadka. Za zupełnie więc gołosłowne uznać należy twierdzenia apelującego, że ustalenie adresu tego świadka jest możliwe, choć występuje „chwilowy” problem w tym zakresie. Ta „chwila” bowiem, jak się okazuje, nie trwała tylko przez okres pół roku (od czerwca do grudnia 2015 r.), ale trwała do czasu rozprawy apelacyjnej, gdyż mimo deklarowanych na rozprawie w dniu 3.03.2016 r. starań o ustalenie adresu tego świadka (k. 922v) obrońca nie wskazał tego adresu na ostatnim terminie rozprawy apelacyjnej w dniu 12.04.2016 r. Sąd odwoławczy więc tylko okazaniem zdziwienia odnosi się do zarzutu apelacyjnego, iż umożliwienie przesłuchania tego świadka nie przedłużyłoby niniejszego postępowania. Natomiast trudno zrozumieć zarzut dotyczący sprawnego (szybkiego) przeprowadzenia postępowania sądowego na rozprawie, co przecież w świetle ogólnych celów procedowania (art. 2§1 pkt 4 k.p.k., art. 348 k.p.k.) powinno być regułą.

Wreszcie zauważyć należy, iż sam skarżący w apelacji przyznaje, że oskarżony od dłuższego czasu nie ma żadnego kontaktu ze świadkiem, zaś zna go z tego faktu, że wówczas byli współlokatorami. To zaś przecież oznacza, iż brak jest realnej możliwości ustalenia aktualnego miejsca pobytu tej osoby, o której przecież, poza imieniem i nazwiskiem, praktycznie niczego nie wiadomo. Niemożność przeprowadzenia dowodu natomiast, jako podstawa oddalenia wniosku dowodowego określona w art. 170§1 pkt 4 k.p.k., to sytuacja, gdy dany dowód nie tylko w ogóle, ale też w przewidywanym naturalnie terminie nie będzie mógł być przeprowadzony. Sąd I instancji słusznie więc oddalił wniosek dowodowy o przesłuchanie tego świadka, gdyż świadek przebywa za granicą, nie jest znane miejsce jego pobytu, nie mówiąc już o znajomości podstawowych danych osobowych świadka (poza imieniem i nazwiskiem) i nie da się realnie przewidzieć, czy i kiedy ten dowód będzie można przeprowadzić (por. T.H. Grzegorzcyk: „Kodeks postępowania karnego. Tom I. Artykuły 1 – 467”, LEX, 2014, Wydanie VI, teza 6 do art. 170; D. Świecki, B. Augustyniak, K.Z. Eichstaedt, M. Kurowski: „Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I”, WK, 2015, Wydanie II, teza 6 do art. 170).

Skoro więc oddalenie tego wniosku dowodowego było w pełni uzasadnione przepisem art. 170§1 pkt 4 k.p.k., pomówienia oskarżonego ze strony D. B. są konsekwentne, nie zawierają w sobie sprzeczności, pozwalających na logiczne zaprezentowanie odmiennej oceny tych pomówień a tym samym zeznania (wyjaśnienia) tego świadka stanowią w niniejszym postępowaniu jednoznaczny dowód sprawstwa i winy oskarżonego M. N., zaś postawa procesowa oskarżonego nie była jednoznaczna i oskarżony (ani jego obrońca) nie spieszyli się z ujawnieniem tak ważnego, w ocenie skarżącego, dla obrony oskarżonego świadka, który to świadek miałby być bardziej wiarygodny niż D. B., to uznać należy, iż oddalenie tego wniosku dowodowego w takich właśnie warunkach procesowych w żaden sposób nie naruszyło prawa oskarżonego do obrony.

Powyższe więc dowodzi niezasadności postawionego przez apelującego zarzutu obrazy przepisów art. 170§1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k.

Sąd odwoławczy nie znajduje więc żadnych podstaw, w tym branych pod uwagę z urzędu, do zmiany zaskarżonego wyroku bądź jego uchylenia na korzyść oskarżonego. W oparciu o przedstawione wyżej dowody Sąd I instancji poprawnie zrekonstruował fakty, wskazujące na czynny i w pełni świadomy udział oskarżonego M. N. w popełnieniu wspólnie i w porozumieniu z D. B. i swoim bratem A. N., jak i innymi nieustalonymi osobami, przestępstwa wewnątrzspółnotowego nabycia z terenu Holandii na teren Polski substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w ilości znacznej, tj. 3816,21 zł a tym samym zasadnie zaskarżonym wyrokiem przyjął winę oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu przestępstwa kwalifikowanego z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64§1 k.k.

II. Omówienie apelacji prokuratora.

Sąd I instancji, wymierzając oskarżonemu kary pozbawienia wolności i grzywny prawidłowo ustalił, iż w przypadku oskarżonego trudno dopatrzeć się okoliczności łagodzących. Sąd I instancji celnie bowiem zwrócił uwagę na takie okoliczności obciążające jak postać zamiaru oskarżonego, tj. jego działanie w zamiarze bezpośrednim, „ogromna liczba nawet w ramach ustawowego znamienia znacznej ilości” substancji psychotropowej w postaci amfetaminy, stanowiącej 38.162 porcji tego narkotyku, działanie wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w tym wiodąca rola oskarżonego, który zorganizował ten proceder, jak również uprzednia karalność oskarżonego za tożsame przestępstwo narkotykowe na karę pozbawienia wolności, implikujące odpowiedzialność oskarżonego w niniejszym postępowaniu w warunkach art. 64§1 k.k. W świetle tych okoliczności obciążających nie ulega więc wątpliwości, iż wina oskarżonego, jak i stopień społecznej szkodliwości jego działania były znaczne. W świetle tych wysoce niekorzystnych dla oskarżonego okoliczności trudno więc dopatrywać się racjonalności rozumowania Sądu I instancji, które doprowadziło ten Sąd do wniosku, iż w pełni sprawiedliwą i wystarczającą karą dla oskarżonego będzie kara 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, tj. kara, która tylko nieznacznie, bo o 3 miesiące, przekracza minimalny próg zagrożenia karą za to przestępstwo, przewidziany w art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 124). Tymczasem, jak słusznie podnosi skarżący prokurator, oskarżony był już raz karany na karę pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat i 8 miesięcy, którą odbył od 6.12.2006 r. do 5.02.2009 r., wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 10 kwietnia 2007 r. w sprawie o sygn. akt III K 55/07 za przestępstwo z art. 55 ust. 1 i 3 i art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11§2 k.k., przy czym podkreślić należy, iż skazanie to dotyczyło przewiezienia z Holandii na terytorium Polski środków odurzających w postaci marihuany w ilości 2.854,27 gram, więc ilości mniejszej i dotyczącej łagodniejszego narkotyku miękkiego. Celnie więc skarżący podnosi, iż powyższe skazanie niczego oskarżonego nie nauczyło, skoro nie stanowiło ono przeszkody w obraniu przez oskarżonego „ścieżki przestępstwa jako modelu swojego życia, chęci łatwego zarobku i szybkiego wzbogacenia się”. Ta okoliczność w powiązaniu z wiodącą rolą w popełnieniu przestępstwa osądzanego w niniejszym postępowaniu i to z zaangażowaniem w to przestępstwo osób dotychczas niekaranych, jakimi są D. B. i A. N., świadczy o konieczności surowego ukarania oskarżonego. Tymczasem karę orzeczoną wobec oskarżonego zaskarżonym wyrokiem uznać należy za wyjątkowo łagodną, co w realiach tej sprawy oznacza karę niesprawiedliwą. Rację ma przy tym oskarżyciel publiczny, iż orzeczona przez Sąd I instancji, przy nagromadzeniu tylu okoliczności obciążających, kara pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat i 3 miesięcy, jest rażąco niesprawiedliwa, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, iż niekarany dotychczas A. N. za udział dokładnie w tym samym przestępstwie został skazany na surowszą karę pozbawienia wolności, bo w wymiarze 3 lat i 8 miesięcy, prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 13 maja 2013 r. w sprawie o sygn. akt III K 3/13. Bez wątplenia więc tak łagodna kara orzeczona wobec oskarżonego nie spełni stawianych przed nią celów zarówno w aspekcie wychowawczym, jak i zapobiegawczym. Wymierzenie bowiem kary pozbawienia wolności za tak poważne przestępstwo, popełnione przez oskarżonego w warunkach recydywy z art. 64§1 k.k. może u oskarżonego, jak i w jego otoczeniu zrodzić przekonanie, iż oplacalne jest popełnianie przestępstw na dużą skalę z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, skoro za takie przestępstwo wymierzona została kara w minimalnym wymiarze. Rację ma więc prokurator, podnosząc w apelacji, iż „wymierzona przez Sąd I instancji kara jest tak łagodna, że w żaden sposób nie odzwierciedla wysokiego stopnia winy, ani ogromnego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego M. N. przestępstwa, jak również faktu działania przez niego w warunkach powrotu do przestępstwa”. W ocenie Sądu Apelacyjnego w pełni więc uzasadnione jest żądanie apelującego zaostżenia wymiaru tej kary i dlatego też Sąd odwoławczy, na podstawie art. 437 k.p.k. w zw. z art. 438

pkt 4 k.p.k. oraz kierując się zasadami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k., jak i mając na względzie przytoczone wyżej okoliczności, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że podwyższył wymiar tej kary do 4 lat i 6 miesięcy. Bez wątplenia kara ta dopiero odzwierciedla wszystkie wskazane zarówno przez Sąd I instancji, jak i oskarżyciela publicznego okoliczności związane z samym przestępstwem przypisanym oskarżonemu oraz osobą sprawcy i dopiero ta kara czyni zadość wszelkim wymogom określonym w art. 53 k.k., stając się tym samym karą sprawiedliwą.

Nie budzi zastrzeżeń sam fakt wymierzenia oskarżonemu grzywny, jak i jej wymiar (liczba stawek dziennych) oraz wysokość jednej stawki. Jednakże skarżący prokurator zasadnie zarzucił zaskarżonemu wyrokowi przy orzeczeniu tej kary obrazę przepisu prawa materialnego, bowiem Sąd I instancji błędnie orzekł tę grzywnę na podstawie art. 33§2 k.k., skoro za przypisane oskarżonemu przestępstwo podstawą prawną wymierzenia kary grzywny jest przepis art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 124). Sąd odwoławczy więc, uwzględniając w tym zakresie zarzut i wniosek apelacyjny, na podstawie art. 437 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 1 k.p.k. dokonał stosownej korekty zaskarżonego wyroku.

Sąd odwoławczy, akceptując pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku i nie znajdując innych podstaw, w tym branych pod uwagę z urzędu, do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku, w pozostałej części na podstawie art. 437§1 k.p.k. utrzymał ten wyrok w mocy.

Mając na uwadze ustalone przez Sąd Okręgowy okoliczności, które ten Sąd doprowadziły do zwolnienia oskarżonego od opłaty, Sąd Apelacyjny uznał, że dokładnie te same okoliczności oraz konieczność odbycia kary pozbawienia wolności i jednoczesny brak majątku pozwalają na zwolnienie oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze wraz z opłatą za obie instancje, tym bardziej, iż oskarżony jest również zobowiązany do uiszczenia grzywny i dlatego też o tych kosztach orzeczono na podstawie art. 624§1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Marek Kordowiecki Marek Hibner Henryk Komisarcki